



W Rodzinie Józefa

NUMER 9/2014 (119)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



Pan moim
pasterzem...

Od redakcji:

PAN MYM PASTERZEM - tak właśnie pragniemy zatytułować obecny numer gazetki parafialnej. W pełni pasuje on do tematyki, która w większym stopniu dedykowana jest zmarłemu niedawno księdzu Piotrowi. To w czasie Jego posługiwania nasza gazetka dalej trwała, rozwijała się i zdobywała co raz to szersze grono czytelników. Pomysł na tytuł zrodził się właśnie od ks. Klimka, jak większość osób go nazywała. To On w ostatnim numerze „W Rodzinie Józefa” zaplanował kolejną odśłonę tego pisma, tym razem na listopad, poświęcając ją właśnie Panu. Niestety nie zdążył jej dokończyć. Pragniemy poprzez obecne wydanie złożyć hołd ks. Piotrowi i wołać razem z Nim, że to: „Pan jest mym pasterzem, On prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć i orzeźwia moją duszę. I chociaż bym chodził przez ciemną dolinę, to zła się nie ulękne bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska Twa są dla mnie tym co mnie pociesza. Tak, dobroć Twa i laska pójdą w ślad za mną poprzez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy...”

W numerze:

- ODSZEDŁ TAK NAGLE...
- A wszystko zaczęło się w Licheniu- wywiad z rodziną...
- Relacja z pogrzebu ks. Piotra...
- Zabierzesz mnie na drugi brzeg...
- Z życia parafii:
 - Ponad wszystko...
 - Oto Nasz Pan i Król Wszechświata...
 - Akcja Bilet dla brata...
 - Teatr znów zaprasza...
 - Świętokrzyski Festiwal Kolęd i Pastoralek w hołdzie Ks. Piotrowi Klimczykowi
 - ROCZNICA NASZEGO SANKTUARIUM
 - Adwent i program rekolekcji
- Ostatnie wspomnienie...
- Słowo Proboszcza

ODSZEDŁ TAK NAGLE...



Jest niedziela 26 października. Poranek mglisty. Na grafiku mam postugę dopiero od 9.30. Po odmówieniu porannej liturgii godzin schodzę na dół na śniadanie.. Przychodzą z kościoła księży z Mszy św. o 6.30. Pyta ktoś: *co jest z Piotrkim - miał przecież odprawić i nie przyszedł?* Ks. Wiesław mówi: *dzwoniłem do niego ale nie odbiera. Ktoś dodaje wczoraj też go nie było ale myślałem, że gdzieś pojechał.* Często wyjeżdżał w góry czasem z zespołem czasem sam. Kochał góry. Przypominam sobie, że nie było go wczoraj u mnie na kawie. Przychodził zawsze pierwszy, w końcu był najbliższym sąsiadem i przez prawie 10 lat mieszkaliśmy przez ścianę, Nie słyszałem też instrumentu, a prawie codziennie ćwiczył. Ogarnął mniej jakiś niepokój. Co mogło się stać? Wchodzi ks. Proboszcz, od razu zorientował się, że coś jest nie tak. Mówimy więc jaka jest sprawa. Decyzja szybka. Idziemy zobaczyć co się dzieje. Dzwonek do drzwi - cisza. Zaczynamy stukać najpierw palcami, potem kluczem. Nikt nie odpowiada, żadnego ruchu. Ks. Proboszcz idzie po klucz, który otwiera wszystkie drzwi na plebanii. Próbuje otworzyć, nie można - od wewnątrz w zamku jest klucz. Stajemy jak wryci - co robić? Drzwi nowe solidne, więc może spróbować wejść przez okno, może wezwać straż... Trzeba zawiadomić

polację - mówi krótko ks. Proboszcz. Rozchodzimy się. Księża idą do kościoła na 8.00, ja mam jeszcze wolne. Próbuję się modlić, jednak nie mogę się skupić, moje myśli krążą wokół jednego - Boże żeby tylko nie to najgorsze. Czekam w napięciu na przyjazd policji. Stoję przy oknie, wreszcie zajeżdża samochód. Wychodzi człowiek z torbą z narzędziami. Wychodzę na korytarz i przyglądam się razem z proboszczem jak majstruje przy zamku.. Po kilku minutach mówi - *proszę, można wchodzić.* Wchodzi ks. Prałat - „*Klimiek co się dzieje?*” /tak wotaliśmy na Piotrka/ Nagle głos zamiera mu na ustach. Po chwili słyszę - „*niech ksiądz Stasiu wejdzie*”. Wchodzę i nogi robią mi się jak z waty. Piotrek leży na podłodze bez oznak życia. Zapalone światełko, posmarowana kromka chleba, kubek z nie wypitą herbatą. Wchodzą księży „*ktos zaczyna modlitwę „Wieczny odpoczynek...”*”, Zapada głucha, przynębiająca cisza.

Czytam wypominki przed Mszą św. o 9.30. Na końcu proszę o modlitwę za tych, którzy w ostatnim tygodniu odeszli z naszej wspólnoty i drżącym głosem wymieniam imię ks. Piotra Klimczyka. Słyszę poruszenie w kościele a kiedy schodzę do zakrystii starsza pani łąpie mnie za rękaw, - *czy ja dobrze słyszałam to Ten od Józefowych Kwiatków?* Kiwam głową w milczeniu...

I ten pogrzeb. Kwiatki zaczynają „*Zmartwychwstał Pan... nie umrę nie lecz będę żył...*” W oczach pojawiają się łzy . Księża obok też są wzruszeni. Wieczorem telefon od ks. Wojtynka - „*Stachu, ja na tym pogrzebie przeżyłem rekolekcje*”.

Kiedy to piszę mija akurat miesiąc od tamtego dnia, a wciąż nie może dotrzeć do mojej świadomości, że go już nie ma wśród nas, że nie zaprosi na kawę i, że nie pokaże nam filmu z ostatniej wyprawy z ukochanym zespołem, nie pochwali się również nowym dyplomem za kolejne pierwsze /w najgorszym wypadku drugie/ miejsce. Ciągłe mi się wydaje że minę się z nim na korytarzu i będzie taszczył sprzęt na kolejny występ lub próbę, albo zadzwoni domofonem i usłyszę „*Stasiu czy mógłbyś mi otworzyć bo zapomniałem kluczy*”... a wtedy mu odpowiem - Klimiek niech ci teraz już otworzy twój święty patron, niebieski klucznik.

Ks. Stanisław Rutka

A wszystko zaczęło się w Licheniu

wywiad z rodziną...

Jaka była państwa reakcja na wieść, że państwa syn i brat nie żyje?

Straszna. Jak to możliwe w ogóle? Siostra bardzo płakała... Dla wszystkich był to cios! Niedowierzenie, ale i cios – niesamowity. Zaskoczenie... miał nas, ale tam miał drugą rodzinę..., jeszcze większą. Był związany z parafią św. Józefa. Nas odwiedzał, a tam żył i mieszkał. U nas był tylko gościem, a Jego życie tam się toczyło... . To był jeden wielki szok, jest zresztą do tej pory. Ale, co zrobić...? Na pewno zostawił po sobie wielką wyrwę.

Czy pamiętają państwo, jak rozpoczęła się droga do kapłaństwa?

(mówi ojciec) Nie wykazywał żadnej postawy. Pewnego razu pojechał do Lichenia z naszym księdzem proboszczem na pielgrzymkę i w tym Licheniu to powołanie nadeszło. Po tej pielgrzymce proboszcz przyszedł do nas i oznajmił, że Piotrek chce iść do seminarium. Powiedziałem, że jak chce to niech idzie! Ja nie mam nic przeciwko temu. Żona była nie bardzo za tym, bo cięła, aby został w domu. Ale później już się pogodziła. Nic nie mówiła. Jeden pan mówi, że kiedyś Piotrek grywał w pks-ie na gitarze i mówił do Niego, że chyba pójdzie na księdza. Myśmy o niczym nie wiedzieli dopóki ksiądz proboszcz nie powiedział nam o tym. W domu nic nigdy nie wspominał, to było znienacka.

Czy Ks. Piotr był zawsze taki pracowity?

Bardzo. Pomagał w polu, w domu, przy żniwach i przy wykopkach. Dawniej to dzieci pracowały i pomagały swoim rodzicom, bo ktoś musiał. Był bardzo pracowity. Miał smykałkę do elektryki, do majsterkowania... potrafił sobie nawet jakieś lampki poskładać i zawiesić na regale – był pomysłowy. Teraz jak go nie ma, zastanawiamy się jak On sam, mógł podołać tylu obowiązkom.

My żeśmy o tym wszystkim dobrze wiedzieli, tylko jak człowiek dogłębnie w to wnika to się dziwi jak znajdował na to czas. Jak dzwonił do Niego lub nas odwiedzał mówił, co robił i gdzie był codziennie. Jaki to jest ogrom tego wszystkiego, co robił. Mógł temu podołać... i jak to jest możliwe? Nigdy nie narzekał na ilość obowiązków i że był kiedykolwiek przemęczony.

Skąd wzięła się pasja Ks. Piotra do muzyki?

Od najmłodszych lat miał zacięcie do muzyki. W wieku 5 lat dostał do szwagra akordeon – taką zabawkę, i to na niej zaczął pogrywać i tworzyć pierwsze melodie. Biegał z nim po podwórzu. W drugiej klasie szkoły podstawowej zaczął naukę gry na akordeonie u swojego nauczyciela muzyki. W dalszych latach szkolnych podjął naukę gry na gitarze i klawiszach. To właśnie w szkole podstawowej nauczyciel muzyki wciągnął Go do szkolnego zespołu, jako gitarzystę. Widocznie widział, że na tyle Piotrek jest dobry, że warto na Niego postawić. Z tym zespołem grywali na zabawach i weselach. Po szkole podstawowej naukę kontynuował w szkole muzycznej w Kielcach. To w niej



postanowił założyć z dwoma kolegami swój własny zespół CHORUS, i w tym zespole zaczęła śpiewać. Jak zaczął śpiewać to robił, to już świetnie. Z tym zespołem grywał w sąsiadujących miejscowościach. Pamiętam, że zawsze ze znajomymi jeździliśmy tam, gdzie On grał.

Czym oprócz muzyki interesował się Ks. Piotr?

Bardzo lubił grać w piłkę nożną. Gdy przyjeżdżał w wakacje z seminarium spotykał się tu z kolegami i grał w piłkę. Od zawsze, żeśmy się zbierali i razem grali z kolegami i sąsiadami. W czasie seminarium zaczęła się też pasja do gór. Piotr był zafascynowany Tatrami. Tatry były dla Niego drugim domem. To była dla Niego odskocznia, złapanie oddechu. Jak dzwoniłam i pytałam się gdzie jest, On odpowiadał, że w górach. Potrafił nawet na jeden dzień tam jechać, zrobić taką trasę, że..., a wieczorem wracał. Pytałam: Miateś siłę? A On, że tak, że tego potrzebował. Zabierał w góry swoich siostrzeńców, młodzież i dzieci. Chciał im coś pokazać, taki miał cel. Piotrek miał siłę i hart ducha. Z pobytu w górach zawsze przywoził pełno zdjęć. Interesował się fotografią i miał talent do fotografii. Najpiękniejsze to są te zdjęcia, gdzie On jest na szczycie. A doliny i kwiatki, które uchwycił? Mężczyzna i kwiatki...

Czy przyjeżdżając do państwa często wspominał o Józefowych Kwiatkach?

Zawsze. O Kwiatkach był temat zawsze. Ja uczę muzyki, więc mieliśmy wspólny temat. Kwiatki były dla Niego numerem jeden. Opowiadał, co się dzieje, gdzie był z dziećmi i w jakich konkursach z nimi startuje. Potrafił w dzieciach znaleźć talent do śpiewania. Był wymagający, ale również były i efekty – sukcesy. Dostawaliśmy zawsze pierwsze egzemplarze płyt, dopiero co wydane. Przywoził je całej rodzinie. Poziom Józefowych Kwiatków jest najwyższy, jeśli chodzi o zespoły dziecięce. Dzieciaki świet-

nie śpiewają. Tu miał możliwości, bo duża parafia, dzieci za Nim przepadały.

Jaką naukę lub ślad zostawił Ks. Piotr po sobie, z której możemy czerpać?

Był dobrym człowiekiem. Myślę, że można się od Niego uczyć takiej radości życia. On był w sumie cały czas zadowolony. Nigdy nie narzekał, nie skarżył się. Nie mówił, że źle i ciężko. Nigdy się nie żalił. A na zdjęciach, zawsze był szczęśliwy. Również jak pracował z dziećmi. Emanował radością...

Dziękujemy za rozmowę.

Fragment Rozmowy z rodziną ś.p. Ks. Piotra Klimczyka, siostrą Urszulą, jej mężem Andrzejem i tatą Stanisławem.

Rozmowę przeprowadzili: Agnieszka Makarewicz i Artur Podgórski.

Pełny tekst dostępny jest na stronie internetowej parafii.



Relacja z pogrzebu ks. Piotra...

**Fragment homilii pogrzebowej ks. Bp. Mariana Florczyka
wygłoszonej dnia 30 października 2014 roku**



W niedzielny poranek usłyszałem: Piotr Klimczyk nie żyje. Myśląc, że się przestyszałem zapytałem mówiącego księdza: Nie rozumiem co mówisz. I tak pytałem trzy razy. Potem westchnąłem w ciszy: Piotrusz to przecież mój uczeń. Tak się zwracałem do niego. Przez całą niedzielę, gnębiło mnie jednak pytanie... o sens życia. Może to wstyd, że mając za sobą tyle lat, kolejny raz musiałem szukać odpowiedzi o sens życia i śmierci. I znów z pomocą przyszedł mi święty Jan Paweł II. U schyłku lat on taki silny wiarą i mądrością w Tryptyku Rzymskim pyta, pyta o sens przemijania, a wpatrzony jakby w strumień górski, dopytywał się: Co mi mówisz górski strumieniu, który przemijas tak jak i ja. Obydwaj przemijamy. I kończył ten dialog ze strumieniem wezwaniem do siebie i do innych Zatrzymaj się to przemijanie ma sens, ma sens, ma sens... Śmierć ks. Piotra zatrzymała mnie po to, bym i ja ponownie zatrzymał się i stwierdził z stałą stanowczością to przemijanie ma sens. Pomogły mi i trochę słowa poety, który pisał, że sens ma narodzenie i pierwszy płacz. Śmiech i łza wylewana skrycie. I sens ma śmierć i życie. I znów musiałem iść dalej do samego źródła, by znaleźć odpowiedź czy rzeczywiście życie i śmierć ma sens. Zatrzymajmy się przy źródle. Przy

Jesucie. Śmierć Jesusa dla Jego uczniów też była bezsensowna, była porażką. Jak słyszymy w Ewangelii poszli pod krzyż, stali z daleka, a On chociaż tyle cudów dokonał nie zstąpił z krzyża. Żołnierze krzyżujący Go, drwili z Jego śmierci i dopiero pusty grób, w ten niedzielny poranek zmienił wszystko. W uczniów wstąpiła nadzieja i odwaga. Pan zmartwychwstał, życie nabrało sensu. Śmierć człowieka nabrała sensu. W Jego śmierci odnajdujemy sens naszej śmierci. W Jego życiu odnajdujemy sens naszego życia. W tej refleksji dziś nieśmiało wołamy: Panie przymnóż mi wiary. Choćby tej wiary dobrego totra. Panie ponownie wołam do Ciebie rozwesel serca zmartwionych, przygnębiionych i płaczących dzisiaj, tak jak rozweseliłeś serca uczniów idących do Emaus. I wiem, że z wiarą trzeba się zebrać i iść, iść do granicy by przyjść do miejsca, gdzie nie ma też ani płaczu, ani lęku. Iść



z taką nadzieją, że przejdę tę granicę z westchnieniem. Ojcze w Twoje ręce powierzam ducha mojego. Przy Piotrze rozkochanym w muzyce pomagają mi zrozumieć sens życia i śmierci słowa poety, a także i piosenki: *Co po nas będzie kiedy czas, zamieni wszystko w sen, czy pozostanie choćby ślad, gdy*

tamten przyjdzie dzień, czy się zachowa po nas, gdzieś w burszynie choćby ła, ła. Kto to wie? Kto to wiedzieć chce? Moi drodzy w tym zatrzymaniu, postawmy sobie pytanie. Czy pozostanie po nas, po mnie, po tobie choćby ślad, gdy tamten przyjdzie dzień? Bo ten ślad nadaje sens naszemu życiu i naszej śmierci. Nie znając długości życia, jedno winniśmy wiedzieć, że istotne na ziemi to jest ślad naszego bytowania. Ksiądz Piotr zostawił piękne ślady swojego życia. Dlatego też zachowaliśmy łyż na czas jego pożegnania i pogrzebu. Po Piotrze pozostał ślad modlitwy. Tej przy ołtarzu i po za świątynią. Tej recytowanej, szeptanej i śpiewanej. Takim śladem jest zespół dziecięcy Józefowe Kwiatki. On sam dla swoich rodziców był jak kwiat w bukietcie trojga rodzeństwa. Po trzech córkach przyszedł upragniony syn Piotr. Urodził się 26 czerwca 1974 roku w Łopusznie. Matka Weronika która zmarła 1 lipca tego roku i ojciec Stanisław, któremu składam serdeczne wyrazy współczucia, troszczyli się o swoje dzieci jak rozmaitowany ogrodnik o kwiaty. Piotra posłali do liceum, ale także i do średniej szkoły muzycznej. Posłali po to, aby w domu, z rówieśnikami i świątyni, mógł wychwalać Pana pieśnią i muzyką. A gdy wstąpił do seminarium śpiewał razem z zespołem kłeryckim WIELBIC PANA CHCĘ, RADOSNĄ NUCIĆ PIEŚŃ. Tak też było, w jego powiedzmy, krótkim życiu kapłańskim. Tak było w parafii Zagnańsk i w tej parafii i w szkole katolickiej. Dziś zegnamy ks. Piotra. Leży cichy w trumnie, odszedł bez śpiewu pożegnania. Leży sobie jak przedwcześnie ścięty kwiat, który obumiera, więdnie. Pismo Święte porównuje



życie człowieka do kwiatu, którego piękno niszczy wiatr. Święty Paweł zaś, przy tym pytaniu o sens życia wlewa w nas nadzieje, słowami listu skierowanego do chrześcijan w Koryncie. Nie poddajemy się zwątpieniu, to bowiem co widzialne przemija, to zaś co niewidzialne trwa wiecznie. Jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga. Dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. To co widzialne przemija. Przemija uroda, piękno, lata, przemija też i ostatecznie ciało. Zostaje to co niewidzialne. Duch, dusza. Ksiądz Piotr jest już w domu Boga Ojca, w mieszkaniu przygotowanym przez samego Stwórcę. Dziś zapewne przyłączył się do chórów anielskich i w raz z chórami zbawionych śpiewa wam pieśń, pieśń radości, pieśń uwielbienia, pieśń chwały: Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać Mu pieśń. Tam w niebie są nie tylko czciciele św. Józefa, tam są też i kwiatki Marii i Jezusa. Cały ogród kwiatków, ludzi szczęśliwych i zbawionych, tych którzy na ziemi zostawili piękne ślady: wiary, miłości i serca. Tych, którzy w Chrystusie, właśnie w Nim odnaleźli sens życia i śmierci, którzy powtarzali: I życie ma sens i śmierć ma sens. Dobry Boże przyjmij księdza Piotra do chórów zbawionych, niech ksiądz Piotr towarzyszy Tobie swoją pieśnią uwielbienia i chwały. My zaś dziś towarzyszymy księdzu Piotrowi naszą modlitwą.

Amen



Relacja z pogrzebu ks. Piotra...



Zabierzesz mnie na drugi brzeg...



Te słowa, jako ostatnie rozbrzmiały podczas uroczystości pogrzebowych śp. Ks. Piotra Klimczyka, w jego rodzinnej parafii w Stojewsku. Nie sposób o bardziej wymowne pożegnanie, widok, który poruszyć może najbardziej twarde serce. Szpaler utworzony z dzieci, które śpiewając tę właśnie pieśń żegnają swego opiekuna. A pośród nich trumna z Ks. Piotrem, człowiekiem, który dla tych właśnie dzieci, był zarówno duszpasterzem, przewodnikiem, pedagogiem, kierownikiem zespołu i człowiekiem, który kształtował małych śpiewaków. Jak bardzo wówczas uwydatniła się ta pustka? Trumnę wyniesiono z kościoła, a dzieci, łkając, pozostały na swoich miejscach i śpiewały dalej kolejne zwrotki, dobitnie akcentując: ZABIERZESZ MNIE NA DRUGI BRZEG!, zabrano im człowieka, który wytyczał ścieżki. Dzieci śpiewały teraz już tylko do pustego katafalku...

W październiku 2003 roku, przy parafii Świętego Józefa Robotnika w Kielcach, powstał dziecięcy zespół muzyczny Józefowe Kwiatki, którego wieloletnim opiekunem był śp. Ks. Piotr Klimczyk. Zespół został stworzony na Bożą chwałę i ku ucieście parafian. Jego głównym celem jest ubogacanie swoim śpiewem, liturgicznych uroczystości i wydarzeń z życia parafii, a także reprezentowanie parafii na konkursach i festiwalach pieśni i piosenek religijnych.

Józefowe Kwiatki, mogą pochwalić się niemałym dorobkiem artystycznym, do którego należą między innymi liczne sukcesy na:

- Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej w Łodzi;
- Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie; Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Radomiu;
- Ogólnopolskim Festiwalu piosenki „Cantate Deo” w Gliwicach;
- a także występy honorowane miejscami w Kieleckim Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej.

Przełomowym punktem w rozwoju zespołu było wydanie pierwszej płyty z kolędami „Gloria” (2005) - tak rozpoczyna się dyskografia JK. 2007 rok to znów płyta z kolędami i tytuł: „A to komu aniołkowie tak prześlicznie grają...”.

Rok 2008 to wydanie specjalne płyty z kolędami, które ukazało się jako dodatek w kwartalniku „OBECNI”.

Ten sam rok to pierwsza w pełni autorska płyta „Dziesięć Przykazań”, do których muzykę skomponował śp. Ks. Piotr. Premiera płyty miała miejsce 1 czerwca 2008r. Październik/listopad 2011 to czas ciężkiej pracy zespołu, której efektem jest kolejny krążek „Cieszymy się i pod niebiosy”, gdzie również usłyszeć możemy kolędy. Najnowszy album powstał w roku 2013 „Północ już była”. To czwarta płyta z kolędami. Wpisana się ona szczególnie w historię zespołu, bowiem ukazała się ona w Jubileusz 10 – lecia jego istnienia.

Jednak zespół Józefowe Kwiatki, to nie tylko śpiewanie. Oprócz nauki śpiewu, uczestnictwa w liturgiach, występów czy festiwali, JK spędzają ze sobą mnóstwo wolnego czasu. Wyjeżdżają na wspólne wakacje, wypadki weekendowe, czy po prostu gromadzą się na spotkaniach, na których dyskutują o sprawach zespołu. Członkowie zespołu, przez samego założyciela, zostali okrzyknięci mianem „Rodziny Józefowych Kwiatków”. Są to dzieci, aktualnie będące w składzie zespołu, były „Kwiatki”, ale także ich rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, czy krewni.

Co będzie dalej? Nasuwa się pytanie. Dalej „Józefowe Kwiatki” będą kontynuować śpiew dla Pana Boga i dla innych ludzi, w sposób szczególny dla parafian św. Józefa Robotnika w Kielcach. A będą to czynić najpiękniej, jak potrafią...

Choć życie pisze nowe karty w historii zespołu, w pełni świadomi ludzkiej słabości, mamy ufność, że życie ludzkie zmienia się, ale się nie kończy. Z nadzieją, zawierając się Panu, wierzymy, iż spotkamy się właśnie tam – na drugim brzegu...

Jakub Figiel

Ponad wszystko...

We wtorek 11 listopada 2014 roku o godz. 18.00 w Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny, została odprawiona uroczysta Msza święta w intencji Ojczyzny z udziałem chóru Politechniki Świętokrzyskiej i orkiestry Filharmonii Świętokrzyskiej. Po Mszy świętej odbył się koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Powstał on na podstawie części oratoriów „Bóg ponad wszystko” i „Miłość ponad wszystko”. Pierwsze dedykowane jest bł. Bronista-

wowi Markiewiczowi, a drugie oparte zostało na tekstach Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej. Autorem muzyki, którą usłyszeliśmy na koncercie jest krakowski kompozytor Piotr Pałka. Organizatorami koncertu była Gmina Kielce, fundacja działająca na rzecz miejscowej społeczności Bilczy „Kazimierz” oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Świętokrzyskiej.

Red.



Oto Nasz Pan i Król Wszechświata...

*„Oczekuję Ciebie, Panie
jesteś mym oczekiwaniem
uspokajasz serce moje
uciszeniem jesteś i pokojem mym.”*

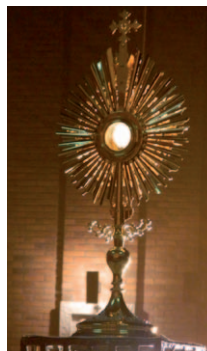
Tymi słowami rozpoczął się „Wieczór z Emmanuelem” w ramach przygotowań do Świątynnych Dni Młodości. W Niedzielę Chrystusa Króla, odbył się Koncert Uwielbienia, który przygotowała młodzież naszej parafii pod kierunkiem Ks. Karola Stawowczyka. Dziękujemy Ci Panie, że mogliśmy się spotkać z Tobą w Najświętszym Sakramencie. Dziękujemy Ci Panie, że mogliśmy całym ciałem wychwalać Twoją Imię. Niech Pan będzie uwielbiony!

*„Ty światłość dnia wszedłeś
w moje ciemności...”*

Koncert „UWIELBIENIE” jest to precudowne spotkanie z Jezusem. Wiem, że adoracja w tłumie jest trudna, zwłaszcza na początku, ale nie trzeba się tym zniechęcać. Wystarczy się rozejrzeć w szkole, w pracy, na ulicy, w dyskotekce, w autobusie potrafimy się

otworzyć, rozmawiać. Na spotkaniu z Panem Jezusem też wolno mówić, śpiewać... prezentować siebie, trzeba chcieć to przezwyciężyć, uwielbiać Go. Na pierwszy koncert przyszedłam, popatrzyłam, czekałam, podśpiewywałam. Był uśmiech, wzruszenie. Dziś było coś więcej, serce się uspokoiło, myśli nie było. Był Jezus i ja z Nim. Mogłam na ten czas zapomnieć o wszystkim, o całym świecie, o liczeniu każdej minuty, sekundy. Niezwykły odpoczynek z Jezusem. „Rozbrajające” piękno. Dużeeeeee brawaaaaa dla Jezusa. Uwielbiam te spotkania bo mogę być z NIM.

Mariola
Red.



Akcja Bilet dla brata...

W dzisiejszą niedzielę w naszym Sanktuarium ma miejsce kwesta na rzecz młodych ludzi, którzy pragną przyjechać do Polski na Światowe Dni Młodzieży w 2016 r. Podczas każdej Mszy Świętej, będzie można usłyszeć kazanie połączone z krótkim świadectwem na temat tych wydarzeń, które już niedługo odbędą się w naszym kraju. Zebrana kwota ze sprzedaży gadżetów promocyjnych oraz z ofiar złożonych do puszek, zostanie przekazana na projekt BILET DLA BRATA.

Red.



Teatr znów zaprasza...

Już niedługo teatr naszej parafii, zaprezentuje się w nowej odsłonie. 21 grudnia młodzi aktorzy zapraszają do dolnego kościoła na sztukę pt. "Nowa opowieść wigilijna" wg. Aleksandry Klusek. Scenariusz tego przedstawienia ukazuje człowieka pochłoniętego we własnej karierze, sławie i sukcesach. Czy odmienni on swoje życie za przyczyną trzech duchów, dowiemy się tego oglądając sztukę w wykonaniu aktorów teatru Pod Górnym Kościołem.

Terminy:

21 grudnia - 19.00 (niedziela) - **premiera**
28 grudnia - 19.00 (niedziela),
06 stycznia - 19.00 (wtorek),
11 stycznia - 19.00 (niedziela),
18 stycznia - 19.00 (niedziela).

Teatr przy Sanktuarium Św. Józefa w Kielcach
ma zaszczyt zaprosić na sztukę pt.

NOWA OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

wg. Aleksandry Klusek

PREMIERA
21 grudnia 2014 r. (niedziela)
(Kościół dolny) **godz. 19.00**

Zapraszamy również:
28.12.2014 (niedziela), godz. 19.00
06.01.2015 (wtorek), godz. 19.00
11.01.2015 (niedziela), godz. 19.00
18.01.2015 (niedziela), godz. 19.00

Świątokrzyski Festiwal Kolęd i Pastoralek

w hołdzie Ks. Piotrowi Klimczykowi



Już po raz VIII utalentowani artyści z całego województwa świętokrzyskiego zmierną się w Świętokrzyskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek, który jednocześnie pełni funkcję regionalnych eliminacji do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie.

Ta edycja będzie szczególnie dla nas wszystkich, ponieważ dedykujemy ją śp. ks. Piotrowi Klimczykowi - pomysłodawcy i wieloletniemu dyrektorowi festiwalu. Zwyczajem lat ubiegłych zmagania konkursowe odbędą się już w połowie grudnia (12, 13 i 14), w Zespole Szkół Katolickich Diecezji Kieleckiej w Kielcach. Ponadto Najlepsi, zaprezentują się w naszym sanktuarium dnia 29.12.2014 – podczas koncertu galowego, który będzie zwieńczeniem VIII Świętokrzyskiego Festiwalu Kolęd i Pastoralek.

Red.

ROCZNICA NASZEGO SANKTUARIUM

Pod koniec tego roku nasza parafia, będzie obchodziła pierwszą rocznicę podniesienia jej do godności Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny. Z tej racji zostanie w niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia, odprawiona uroczysta Msza święta o godz. 12.30. Przewodniczyć jej będą w naszym Sanktuarium Księża Biskupi, którzy będą się też modlić za małżonków, obchodzących w tym roku swoje jubileusze zawarcia sakramentu małżeństwa. Serdecznie zapraszamy na Uroczystość.

Red.



Adwent i program rekolekcji

TYLKO BÓG WYSTARCZY!

Właśnie rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny. Nie towarzyszyły temu żadne potańcówki, wystrzały korków od butelek, huk fajerwerków czy migotające, kolorowe świcidelka. Na to musimy jeszcze trochę poczekać... Za to, jak co roku pod koniec listopada słyszymy w kościołach tę samą wypowiedź: „rozpoczyna się ADWENT – pierwszy okres roku liturgicznego”. Jednocześnie zauważamy, że ołtarze są przyozdobione jakby skromniej niż zwykle... Na widocznym miejscu znajduje się upleciony z zielonych gałązek świerku wieniec, przyozdobiony czterema świecami, które będą zapalane w kolejne niedziele. Zauważamy też fioletowe szaty liturgiczne i słyszymy pieśni stwarzające atmosferę powagi, zamyślenia i tęsknoty. Codziennie o poranku sprawowane będą Roraty – Mszew św. ze szczególnym wspomnieniem Matki Bożej, która niegdyś z wielką miłością oczekiwała na przyjście Zbawiciela.

Ale jakby na przekór temu wszystkiemu, co dzieje się w kościołach, od pierwszych dni tego okresu zmienia się wygląd naszych ulic, zdobywają one pewien odświętny splendor. Supermarkety przedwcześnie z głośników puszczają coraz to nowsze aranżacje kolęd, przybierają świąteczny wystrój: błyszczące girlandy, natarczywe reklamy, proponujące drogie świąteczne prezenty. A wśród klientów krążą przebierańcy, którzy grają rolę hojnych pomocników (nie) świętego Mikołaja. I tak jest co roku... Wszystkie te ozdoby, sentymentalne melodie i krzykliwe reklamy zmierzają chyba do jednego celu: skutecznie zagłuszyć i pozbawić sensu prawdziwe, Boże orędzie Adwentu oraz objawiającą się w nim tajemnicę. Tak jest w krajach niegdyś chrześcijańskich... tak się dzieje już u nas... To efekt naszego dopędzania „spoganiątej Europy”.

Natomiast w porządku duchowym, właściwym naszej kulturze, Adwent poświęcony jest bezpośrednim przygotowaniom do świąt Narodzenia Pańskiego. Równocześnie jest okresem, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa na świat, nasze myśli kierują się ku oczekiwaniu na powtórne Jego przyjście. Zatem Adwent jest dobrym momentem do nawrócenia, czasem nastawienia zegara naszego życia na nowy czas. Powinna nam w tym towarzyszyć nadzieja oparta na słowach Bożej obietnicy. Żyjmy więc w cichości i skupieniu, we wzajemnym poszanowaniu, aby nie zagłuszyć świętych kroków zbliżającego się do nas Boga.

dkn Adam Nowak



Adwent i program rekolekcji

OD 14 DO 17 GRUDNIA 2014 ROKU, III NIEDZIELA ADWENTU

NIEDZIELA 14.XII.2014

- 6.30** Msza św. z nauką
- 8.00** Msza św. z nauką
- 9.30** Msza św. z nauką (młodzież)
- 11.00** Msza św. z nauką
- 11.00** Msza św. z nauką dla dzieci (DOLNY KOŚCIÓŁ)
- 12.30** Msza św. z nauką
- 15.00** Msza św. z nauką
- 16.30** Msza św. z nauką
- 17.30** Nabożeństwo (Różaniec o uświęcenie RODZIN)
- 18.00** Msza św. z nauką

PONIEDZIAŁEK 15.XII.2014

- 6.30** Msza św. z nauką
- 9.00** Msza św. z nauką
- 17.00** Nabożeństwo z nauką dla dzieci
- 18.00** Msza św. z nauką
- 19.00** Nabożeństwo z nauką dla młodzieży

WTOREK 16.XII.2014

- 6.30** Msza św. z nauką
- 9.00** Msza św. z nauką
- 17.00** Nabożeństwo z nauką dla dzieci (spowiedź)
- 18.00** Msza św. z nauką
- 19.00** Nabożeństwo z nauką dla młodzieży (spowiedź)

ŚRODA 17.XII.2014

- 6.30** Msza św. z nauką
- 9.00** Msza św. z nauką dla starszych i chorych – Nabożeństwo i Namaszczenie Olejem św.
- 10.00-17.00** **Wystawienie Najświętszego Sakramentu - spowiedź**
- 17.00** Msza św. z nauką dla dzieci
- 18.00** Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Msza św. i zakończenie rekolekcji

Spowiedź codziennie na Mszach św. oraz w środę cały dzień



Ostatnie wspomnienie...

„Odszedłeś cicho i bez pożegnania,
Jak ten, co nie chce
swym odejściem smucić,
Jak ten, co wierzy w chwili rozstania,
Że ma niebawem z dobrą wieścią
wrócić.”

„Kapaństwo było Jego powołaniem,
praca z dziećmi i młodzieżą oraz pro-
wadzenie Józefowych Kwiatków – pa-
sją. Od innych wymagał wiele, od sie-
bie – najwięcej. Osiągnięcia zespołu to
nie sprawa przypadku, to ciężka praca,
którą wykonywał z dziećmi, to godziny
spędzone na aranżacjach piosenek, ty-
godnie na próbach oraz miesiące Jego
wyrzeczeń”...

„Pożegnaliśmy Cię wczoraj księżu Pio-
trze, a właściwie to odprowadziliśmy
Cię bo przecież się nie żegnamy. Krótko
żyłeś ale zdążyłeś nauczyć mnie bardzo
wiele. To Ty odkryłeś we mnie talent, ale
co najważniejsze nauczyłeś mnie dzielić
się nim i służyć tym Bogu i bliźnim”...

„Kochany Księżu Piotrusiu dla mnie
nigdy nie umarłeś i nie umrzesz, bo
na zawsze wpisałeś się w moje serce
i dałeś mi ogromną lekcję życia! Z bó-
lem serca i łzami w oczach będziemy Cie
wspominać ale przecież wkrótce znowu
spotkamy się razem, znowu będziesz
miał przy sobie wszystkie swoje Kwia-
tuszki”...

Wspomnienia zaczerpnięte z książki pamiątkowej
umieszczonej na stronie: www.jozefowekwiatki.com





Słowo Proboszcza:

Obecny numer gazety parafialnej w większości został poświęcony zmarłemu ks. Piotrowi Klimczykowi.

Przez 11 lat gorliwie i owocnie pracował w naszej parafii. Śmierć ks. Piotra przyjmujemy z bólem i w pokorze serca, choć Pana Boga pytamy- Panie dlaczego? Czy nie za wcześniej?

Dziękuję ks. Piotrowi za „Józefowe Kwiatki”, za gazetę parafialną, którą redagował przez ostatnie kilka lat, za stronę internetową naszej parafii, za festiwal kolęd i pastorałek, za wszystko co swoją bogatą osobowością wniósł w życie naszego Sanktuarium.

Wyrazy współczucia składam rodzinie- tacie i siostram z rodzinami.

Bóg zapać za wszystkie intencje Mszy świętych i za modlitwę o zbawienie i niebo dla ks. Piotra. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

Amen

ZIEMIA ŚWIĘTA

Zapraszamy na pielgrzymkę śladami Pana Jezusa



Termin: 28 kwiecień – 05 maj 2015r.

Betlejem - Jerozolima - Nazaret - Kana Galilejska
- Góra Tabor - Jezioro Jordan- Morze Martwe

Więcej informacji można uzyskać u ks. Tomasza Szczepanika
tel. 502 171 048 lub na stronie internetowej: www.jozef-kielce.pl

MYŚL NA GRUDZIEŃ

Sensem chrześcijańskiej nadziei, o której przypomina nam Adwent, jest wierne oczekiwanie, gotowość do działania i radosne otwarcie na spotkanie z Panem. On przyszedł w Betlejem, aby pozostać z nami, na zawsze. Niech zatem światło i żar nadziei, drodzy bracia i siostry, wypełniają te dni bezpośrednich przygotowań do narodzenia Chrystusa.

Św. Jan Paweł II



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od Drogich czytelników.